

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Niezależny tygodnik informacyjny

DARDANELE

Dlaczego Rosja wybrała ten właśnie moment dla wysunięcia swych żądań kontroli nad cieśninami czarnomorskimi? Żądań, które muszą być uważane przez świat anglosaski jako casus belli?

Opinia publiczna zarówno w krajach demokracji jak i w imperium sowieckim jest przekonana, że konflikt musi nastąpić. Dotychczas ścierały się dwa poglądy: pierwszy, iż wybuch wojny jest kwestią najbliższych miesięcy - i drugi, że stan zbrojnego pokoju trwać będzie jeszcze przez szereg lat.

Pierwsza koncepcja, najczęściej w formie panikarskich plotek utrzymywała się i utrzymuje w krajach rosyjskiej strefy wpływów oraz w całych Niemczech. Nastroje te przypisywano zawsze odruchom rozpaczliwych narcołów uciśnionych, które w wojnie widzą jedyną szansę zmiany swego niewolniczego losu. Nic przecież dziwnego, że w Estonii, Łotwie, Litwie, Polsce, Finlandii, Jugosławii każdy nowy ruch wojsk, każda rozpoczęta budowa fortyfikacji lub manewry były uważane za sygnał konfliktu, który wybuchnie lada chwila.

Państwa demokratyczne hołdowały innej koncepcji. Tam również uważano że stancje jest nieuniknione, lecz odkładano termin rozgrywki na lata. Było tak przynajmniej do chwili wykrycia szpiegowskiej afery kanadyjskiej, kiedy to Rosji udało się prawdopodobnie zdobyć tajemnicę produkcji bomby atomowej.

Od tego momentu anglosaska polityka "łagodzenia" nabrała z miejsca stancje - termin rozgrywki z dziesięciu, piętnastu lat skrócono do czterech pięciu, gdyż tyle lat co najmniej według obliczeń ekspertów trwać musi budowa urządzeń dla produkcji atomowej.

Jeden z najlepszych znawców Rosji, s.p.red. Jan Berson napisał przed rokiem: "Pierwszym sygnałem, że Rosja posiada bombę atomową będzie postawienie ultimatywnych żądań Turcji."

Możnaby więc sądzić, że w chwili obecnej Rosja czuje się dostatecznie silną do rozgrywki, albo też liczy na zdecydowaną niechęć Anglosasów do przyspieszania wydarzeń.

Siłą polityki rosyjskiej jest - przy wielkiej elastyczności metod - upór w dążeniu do postawionych sobie celów. Każde dziecko w Rosji wie, że jednym z celów wojennych ZSRR było zdobycie Konstantynopola. Rosja tak długo nie będzie uważała historii "drugiej wojny imperialistycznej" za zakończoną, dopóki ten cel nie zostanie osiągnięty.

I oto w chwili obecnej Rosja przyspieszyła ofensywę. W ostatnich tygodniach wypadki toczą się błyskawicznie. Sowiety po oficjalnej zapowiedzi, iż urządzają własny eksperyment z bombą atomową - wysunęły żądania wobec Turcji równające się zamienieniu jej w państwo lenne.

W basenie Morza Czarnego zostały zgrupowane trzy sowieckie armie powietrzne w sile 120.000 ludzi. W odpowiedzi na ten krok Anglia przesunęła swe elitarne dywizje do Iraku. Z Teheranu donoszą jednocześnie, że 20 do 25 dywizyj sowieckich zajęło stanowiska wzdłuż granicy perskiej. Flota amerykańska pojawiła się na Morzu Śródziemnym, a według ostatnich doniesień trzy największe lotniskowce USA płyną na wody śródziemnomorskie.

Staje się jasne, że Rosja pragnie próby sił polityczno-militarnych już teraz, nie czekając aż przeciwnik będzie gotowy i zdecyduje się sam na wybór odpowiedniego momentu. Prawdopodobnie Rosja liczy na swoją gotowość nie tylko militarną, ale i psychiczną, podczas gdy Anglosasi psychicznie są nastawieni przeciw wojnie.

W tym stanie rzeczy Rosja liczy, że mogłoby się udać sprawę z Turcją ograniczyć do konfliktu lokalnego w rodzaju wojny hiszpańskiej i zdobyć dogodnie pozycje strategiczne dla przyszłej wielkiej rozgrywki.

Jak było do przewidzenia odpowiedź rządu tureckiego na propozycje rosyjskie jest negatywna. Parlament turecki odpowiedział jednogłośnie: "Nigdy!". Nota turecka do Moskwy stwierdza, że Turcja zgadza się na dyskusję w sprawie układu w Montreux, lecz jedynie przy udziale Stanów Zjednoczonych.

INTERWENCJA ANGLOSASKA W SPRAWIE WYBORÓW W POLSCE

W ubiegły poniedziałek rząd amerykański, a w kilka godzin później rząd angielski skierowały do Warszawy noty w sprawie wyborów.

Noty są utrzymane w tonie ostrym i karcącym. Anglosasi przypominają zobowiązanie przeprowadzenia wolnych wyborów, jakie zostało nałożone na "prowizoryczny rząd" w Warszawie i podkreślają, że tylko pod tym warunkiem nawiązano z tym rządem stosunki dyplomatyczne. Noty zwracają uwagę, że w czasie referendum zaszły "poważne nieprawidłowości". Tutaj następuje obszernie wyliczenie znanych powszechnie faktów, jak aresztowania członków PSL, niedopuszczanie członków PSL i partii Popiela do komisji wyborczych, parodia "kollektywnego" głosowania wojska. Pozatym zaszły "niewłaściwości" przy liczeniu głosów...

"Jest rzeczą niezbędną - brzmi tekst noty - aby wszystkie partie demokratyczne otrzymały jednakową możliwość politycznej działalności w obecnym przedwyborczym okresie". Punkt widzenia na sposób przeprowadzenia wyborów wyłuszcza nota brytyjska w 8-u punktach. Wszystkie partie winny być reprezentowane w komisjach wyborczych wszelkich stopni i głosy winny być liczone w ich obecności. Rezultaty winny być ogłoszone natychmiast dla każdego obwodu oraz musi być stworzony organ odwoławczy uprawniony do rozpatrywania protestów wyborczych.

W zakończeniu nota podkreśla, że min. Bevin ma nadzieję, iż zgodnie ze swym kilkakrotnie wyrażonym życzeniem, otrzyma do wglądu tekst ustaw wyborczych.

ZAKULISOWE PERTRAKTACJE PPR I PSL

Od paru tygodni akcja prasowa i teror policyjny przeciw Psl nieco przycichły. Wydaje się, że komuniści próbują jeszcze raz układów z Mikołajczykiem i że te pertraktacje toczą się za kulisami. Mikołajczyk przed kilku nieszczęśliwymi postawił jako warunek wejścia do bloku - przyznanie mu 75 % mandatów w Sejmie. Obecnie sytuacja uległa pewnej zmianie. Posunięcia komunistów w łonie rządu i administracji pozbawiające Mikołajczyka wszelkich możliwości wykonywania władzy mimo tytułu wicepremiera przekonały go, że nawet 75% mandatów w praktyce nie da mu nic, jeśli komuniści nie będą zmuszeni podzielić się z nim faktycznie władzą. Jest na to tylko jeden sposób dający pewne szanse: przeprowadzenie wyborów na oczach całego świata i rozdział wszystkich kluczowych stanowisk w administracji odpowiednio do liczbowych wyników wyborów. W tym stanie rzeczy 75% mandatów nie jest warunkiem ostatecznym.

Według wiadomości, które przesączają się z kraju, Mikołajczyk gotów byłby zgodzić się na 50% mandatów (PPR i PPS - 40%), pod warunkiem, że pozwolono mu zwrócić się do rządu sygnatariuszy umowy Jałtańskiej z prośbą o kontrolę wyborów. Na możliwość takiego kroku wskazał min Noel Baker w parlamencie brytyjskim, stwierdzając, że kontrola wyborów w Polsce możliwa jest tylko w wypadku, gdyby o to prosił rząd, lub stronnictwa.

Dla komunistów, których wyniki referendum (prawdziwe) nieco otrzęźwiły, otrzymanie 50% mandatów w sejmie byłoby transakcją korzystną, tym bardziej, że mają już doświadczenie, jak sobie poradzić z zakusami Mikołajczyka na faktyczne wykonywanie władzy.

Najtrudniejszym orzechem do zgryzienia w toczących się pertraktacjach jest ministerstwo bezpieczeństwa publicznego, którego likwidacji domaga się Mikołajczyk bezwarunkowo.

NOTA AMERYKAŃSKA DO JUGOSŁAWII

W poniedziałek wieczór, jednocześnie z notą do Polski wysłał rząd amerykański notę protestacyjną do rządu Jugosławii.

W bardzo stanowczych i ostrych słowach protestuje Waszyngton przeciwko zaszłym ostatnio dwu wypadkom zestrzelenia amerykańskich samolotów pasażerskich, które wskutek warunków atmosferycznych znalazły się nad terytorium Jugosławii.

Nota donaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych pasażerów tych samolotów.

Obydwie noty amerykańskie do Polski i do Jugosławii świadczą o wzroście zainteresowania ze strony Waszyngtonu sprawami Europy wschodniej. Mają one niewątpliwie związek z akcją dyplomatyczną, jaka rozwinęła się dokoła sprawy tureckiej.

Wbrew stanowisku Rosji, która chciałaby wykluczyć Amerykę od pertraktacji nad rewizją układu w Montreux, rząd Stanów Zjednoczonych daje do zrozumienia, że chce wziąć i bierze bezpośredni udział w regulowaniu zagadnień Europy południowo-wschodniej i środkowej.

OD OBOZU DO OBOZU

Podróż przez Rosję

Współpracownik naszej redakcji przeprowadził następującą rozmowę z pewnym Norwegiem, który jako jeńiec rosyjski przebywał szereg lat w Sowietach i obecnie wraca do kraju.

- Jakie narodowości spotykał pan wśród jeńców, którzy wraz z panem przebywali w obozach?

- Wśród jeńców są: Niemcy, Austriacy, Rumuni, Węgrzy, Polacy, Słowacy, Francuzi, Grecy, Jugosłowianie, Bułgarzy, Belgowie, Holendrzy, Norwegowie, Szwedzi, Duńczycy, Finnowie, Estończycy, Włosi i Hiszpanie, przyczym ci ostatni zarówno z oddziałów gen. Franco jak z tych, które walczyły po stronie czerwonych. Jeńcy, to nie tylko ludzie, którzy walczyli w szeregach Osi, lecz również osoby wywiezione do Rzeszy na roboty i zagarnięte do niewoli przez wojska sowieckie.

- Jak przedstawia się według pana ogólna liczba jeńców wojennych, którzy do dziś przebywają w Rosji?

- Wiosną tego roku obliczano ilość jeńców na 5 - 6 milionów, ale trudno być pewnym ścisłości tej cyfry. Sami Rosjanie nie wiedzą ilu mają jeńców. W chwili zakończenia wojny, gdy władze sowieckie deportowały z obszarów zajętych w głąb Rosji nie tylko jeńców wojennych, ale osoby cywilne, często całe rodziny wraz z dziećmi - określano ogólną liczbę zesłańców na 10 - 12 milionów.

- Czy w obozach, w których pan przebywał panuje wielka śmiertelność?

- Sądzę, że co najmniej połowa tych ludzi dziś już nie żyje. W jednym z obozów przez które przeszedłem (Rada pod Tambowem) na przeciętną liczbę mieszkańców 3000 umiera dziennie 12 do 15 jeńców.

- Czy zesłańcy cywilni i jeńcy wojenni przebywają wspólnie?

- Istnieją obozy specjalne dla jeńców, inne tylko dla deportowanych mężczyzn, istnieją obozy dla rodzin, wreszcie obozy mieszane, gdzie przebywają zarówno cywilni jak wojskowi.

- Jaki jest stan liczebny obozów?

- Najczęściej w obozie przebywa od 4 do 8 tysięcy ludzi, rzadko zdarzają się obozy większe. Niekiedy obóz ma swoje podobozy.

- Jakie obozy poznał pan w Rosji osobiście i o jakich słyszał pan z wiarogodnych źródeł?

- W Odesie jest 24 obozy, przeważnie jenieckie, w niektórych są i cywile. Jeńcy pracują przy odbudowie fabryk i portu, część przy usuwaniu gruzów. Odbudowa domów mieszkalnych nie jest prowadzona, natomiast wznoszone są nowe umocnienia wybrzeża w betonie, schrony, bunkry artyleryjskie i składy amunicji. Besarabia jest całkowicie ewakuowana z ludności. Jest to obszar wojenny, ufortyfikowany. W Leningradzie, gdzie przebywałem do czerwca b.r. znajduje się 30 obozów wszelkich typów. Ogólna liczba jeńców i zesłańców w tych obozach wynosi 200.000 ludzi. 250 km. na północo-wschód od Leningradu leży obóz Borowicze, oznaczony Nr. 270, jeden z cięższych o jakich słyszałem. Jeńcy pracują tam przy wyrębie lasu i kopaniu torfu. Okolica błotnista, klimat zabójczy. Dwukrotnie przebywałem we wspomnianym już obozie Rada, noszącym Nr. 188. Warunki są tam nieludzkie. Obok tych obozów istnieją specjalne obozy pokazowe dla jeńców uprzywilejowanych, jak np. Krasnygorsk, niedaleko Moskwy, gdzie siedzi marsz. Paulus, gen Seidlitz, najwybitniejsi czerwoni Hiszpanie i kilku Amerykanów skazanych jeszcze w r. 1932. Do takich wyjątkowych obozów należy również obóz Nr. 150, którego nazwy nie pamiętam, ale wiem, że leży na Uralu. Przebywają tam wyżsi oficerowie sztabowi niemieccy w dobrych warunkach. Naogół jeńcy mieszkają w barakach, czasem w namiotach, a na terenie miast - w ruinach domów. Spanie na gołej ziemi, nydła niema, zawszenie ogromne. Żywność nie są ogrzewane. Środków leczniczych nie dostarcza się żadnych.

- Interesuje nas bardzo gdzie spotkał pan jeńców lub zesłańców Polaków i w jakich warunkach dostali się oni do niewoli?

- W obozie przejściowym Rada spotkałem w okresie od grudnia 1945 do kwietnia 1946 licznych Polaków. Ostatnio stanowili oni tam większość. Wywożono ich, jako aresztantów w nieznanym kierunku. Śmiertelność, jak wspominałem, była ogromna. Kolega mój, który przebywał w Borowiczach, Nr. 270 opowiadał mi, że na 6000 ludzi jest 90% Polaków, członków armii podziemnej. Wobec strasznych warunków klimatycznych i 12-o godzinnej pracy ponad siły w błocie przy wyżywieniu złożonym z zupy kartoflanej kraszonej soją oraz 500 gr chleba, wobec braku odzieży, a zwłaszcza butów - bardzo wielu umiera.

- Przy jakich pracach zatrudniani są jeszcze zesłańcy?

- Wielu pracuje przy budowie i odbudowie dróg i mostów. Tysiące - przy budowie wielkiego kanału Wołga - Don. Liczni - w kopalniach, przy karczowaniu lasów, w torfiarniach oraz w fabrykach. W kołchozach natomiast rzadko widuje się niewolnika, większe skupiska jeńców pracujących na roli są jedynie za Uralem. Poszukiwani są zawsze fachowcy, mają oni lepsze wyżywienie

4

znośniejsze warunki pracy oraz otrzymują nachorke. Ponieważ pracują często razem z ludnością cywilną, dostarcza im się nieco lepszej odzieży, aczkolwiek i oni, tak jak wszyscy w Rosji - odziani są jak nędzarze. W okręgu donieckim pracuje wielu jeńców przy odbudowie kopalń węgla. Kopalnie te jednak nie będą uruchomione wcześniej niż za kilka lat. Czynne są jedynie nieliczne małe kopalnie, urządzone na zóraw o wydajności 400 - 500 ton rocznie. Słyszałem, że koło Świerdłowska jest nowa fabryka czołgów w pełnym biegu, produkująca 55 czołgów tygodniowo. Obsługę i urządzenia tej fabryki przywieziono z Berlina.

- Czy jeńcy stosują sabotaż?

- Owszem, robią to głównie Węgrzy. Ale w ostatnich czasach zdarzały się wypadki sabotaży wśród Niemców, którzy w czasie wojny zachowywali się niesłychanie lojalnie. Obecnie przy każdej niemal maszynie obsługiwanej przez jeńców wystawiono posterunek NKWD, lub przynajmniej dodano grupowego - Rosjanina.

- W jakiej formie prowadzona jest propaganda komunistyczna wśród jeńców?

- Kursy komunistyczne odbywają się przeważnie 2 razy w tygodniu. Podkreśla się w nich pokrewieństwo między ruchem narodowo-socjalistycznym i komunistycznym, które muszą zlać się w jedno. Specjalnie faworyzowani są jeńcy pochodzący z mniejszości niemieckiej w różnych krajach europejskich. Tych przeszkala się na agitatorów komunistycznych w krajach pochodzenia. Temat bliskiej wojny ze światem kapitalistycznym jest stale rozważany.

- Jak żyje ludność cywilna w Rosji i czy rzeczywiście panuje tam taka nędza, o jakiej się słyszy?

- Jeżdżąc z jednego obozu do drugiego - a byłem stale przerzucany do odległych miejscowości - stwierdziłem, że w pociągach jedynymi pasażerami są jeńcy i aresztanci w towarzystwie eskorty, przyczym jednego jeńca eskortuje zawsze trzech strażników. Ludność cywilna wogóle nie podróżuje. Bieda jest zastraszająca, brak kompletny mebli, odzieży, mięsa, tłuszczu, cukru i jarzyn. Życie jeńca i człowieka wolnego nie różni się prawie wcale. Dzieci od lat 12-u muszą iść do pracy fizycznej, nie mówiąc o kobietach. Rodziny rozbite i nie czyni się nic, by ułatwić odnalezienie zagubionych w okresie wojennym. Wszystko dzieje się w Rosji pod znakiem nowej wojny. To, że wydostałem się z tego piekła uważam za cud, za który składam dzięki Opatrzności - kończy nasz rozmówca.

RZĄD POLSKI PRZECIW WOJNIE DOMOWEJ

Rząd polski w Londynie wydał odezwę do Polaków w kraju. Odezwa określiła obszernie położenie, w jakim znalazł się kraj skutkiem uchwał jankaitkich i stwierdza:

"W tym stanie rzeczy wybory, gdyby się nawet odbyły, nie zmieniają istoty tego położenia. Zależne one jest bowiem od celów politycznych i pozycji, jaką zajmują dziś Sowjety na wschodzie Europy. Walka o wolność i niepodległość nie jest zakończona. Naród polski nie pogodzi się z niewolą i choćby walka o wyzwolenie miała trwać czas dłuższy, nie poniecha jej. Zmienione warunki wymagają jednak nowych form działania. Muszą być one różne od form, stosowanych w czasie okupacji niemieckiej.

"Rozporządzeniem Prezydenta R.P. z 19 stycznia 1945 r. oraz późniejszymi decyzjami Rządu zostały rozwiązane organizacje wojskowe walczące w kraju przez cały czas okupacji niemieckiej. Została w ten sposób przerwana walka zbrojna, jako nieodpowiadająca w zmienionych warunkach interesom narodu polskiego. Rząd wzywa społeczeństwo do niedawania posłuchu podszeptom prowokatorów i obcych agentów. Wrogom Polski nie może zależeć na wywołaniu stanu wrzenia i wojny domowej. Pozwoliłoby to na jej krwawe stłumienie, wyniszczenie najofiarniejszych i najdzielniejszych elementów społeczeństwa i całkowite ujarzmienie kraju. Należy odrzucić zachęty do akcji bojowej, dywersji, sabotażu i wszelkich innych działań wojskowych bez względu na to od kogo pochodzą i z jakich pobudek płyną. Walka o zachowanie samodzielnego bytu narodu, jego oblicza kulturalnego, zdrowia moralnego i sił gospodarczych toczyć się dziś musi w kraju w innych niemożliwych formach. Znamionem naszym towarzyszy konflikt między totalizmem, a wolnymi narodami świata. Zadaniem kraju jest przetrwanie i nieugięta obrona podstaw bytu narodowego.

WIELKIE PLANY OSIEDLENIA UCHODźCÓW

skutek niewytłomaczonej niedyskrecji trafił do prasy amerykańskiej tajny plan Truman'a dotyczący uchodźców w Europie, którzy nie mogą wracać do swoich krajów. Według tego planu St. Zjednoczone miałyby przyjąć 50.000, Brazylia 200.000 uchodźców. Reszta mieliby skierować do Dominii Brytyjskich i innych krajów.

Prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy na posiedzeniu w dniu 15 lipca 1946 powzięło uchwałę w której m.inn. czytany:

"Burza wojenna przekreśliła w r.1939 zamiary zwołania trzeciego Zjazdu Polaków z zagranicy, pozbawiając ich możliwości demokratycznego wyrażenia swych dążeń, korygowania kierunku dotychczasowych prac i odświeżenia władz Związku. Sześćioletnia wojna nie tylko uniemożliwiła odbycie zjazdu, ale naskutek jej fatalnych dla narodu polskiego wyników przestawiła rolę i zadania kraju oraz emigracji i przekreśliła możliwość zwołania w okresie powojennym zjazdu w Polsce.

"Prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku, będąc mandatarium woli polskich rzesz uchodźczych czuje spoczywający na nim obowiązek stworzenia takich warunków, w których mogłyby być swobodnie wyrażone zarówno powojenne myśli, uczucia oraz idee emigracji, jak i jej dążność do nowych form organizacyjnych.

"W poczuciu najwyższej odpowiedzialności przez całą Polonią Zagraniczną, Prezydium mimo piętrzących się trudności postanawia zwołać w przeciągu 1947 r. Trzeci Zjazd Polaków z Zagranicy. Zjazd ten prócz wyborów przyszłych władz, winien dokonać przeglądu dotychczasowego dorobku i jaknajwięcej uwagi poświęcić tym zadaniom, które środowiska Polonii zagranicznej będą zmuszone podjąć w nowej powojennej rzeczywistości.

"Prezydium, działając na obcej ziemi, w trudnych warunkach zwraca się z gorącym apelen do polskich skupień w świecie i ich naczelnych organizacyj o wydatną współpracę przy przeprowadzeniu idei Trzeciego Zjazdu. Prezydium w niedługiej przyszłości roześle szczegółowe opracowanie na tenaty organizacyjne i programowe Zjazdu i oczekuje, że naczelne organizacje, prasa oraz działacze terenowi zechcą przysłać na ręce wyłonionej Komisji Organizacyjnej Zjazdu wszystkie swoje uwagi odnośnie montażu zjazdu oraz sugestie tyczące przyszłej struktury naczelnej reprezentacji wszystkich Polaków zagranicą."

W SPRAWIE ZADAŃ EMIGRACJI

Mimo powszechnego narzekania na brak programów, mimo niezwykłych trudności i nieproporcjonalnie małych środków, emigracja polska pracuje jednak dla dobra sprawy.

Warto zreasumować głosy na temat zadań, potrzeb tej pracy. Łączy nas wszystkich bez względu na przekonania polityczne wspólny ideał niepodległości. Musimy wspólnie o niego walczyć i w tej walce nie może być mowy o stronach wpływów, kluczach partyjnych i w żadnym wypadku o prywacie. Każdy rzeczywisty wysiłek w tym kierunku winien znaleźć ogólną pomoc i poparcie.

Niezależnie od tego mamy różne programy polityczne i społeczne. Kraj oczekuje od nas oprócz nieugiętej postawy niepodległościowej także konkretnego programu politycznego, gospodarczego i społecznego na przyszłość. Na to zadanie nie wolno odpowiadać milczeniem. Czas podjąć dyskusję o program.

Dyskusja ta nie może się jednak zmienić w walkę o osobiste interesy. "Klucze partyjne" nie wytrzymały próby rzeczywistości. Okazały się one jedynie formą utrzymywania skostniałych fikcyj.

Dopóki trwała wojna i mieliśmy nadzieję na szybki powrót do kraju - istniało prawne i moralne uzasadnienie tej fikcji. Dziś jednak należy dążyć do jej usunięcia.

Uchodźstwo polskie jest ulankową ale nie przypadkową reprezentacją narodu. Jest społecznością barł: o żywotną i liczebną. Jego istnienie i jego problemy są dzisiaj bardziej znane światu, niż oficjalne przedstawicielstwo.

Należy z tego wyciągnąć konsekwencje. Należy przენawiać do świata imieniem tego uchodźstwa, a więc pośrednio głosem Polski, bo właśnie ta emigracyjna społeczność reprezentuje dziś niezłomną wolę niepodległości. W tym celu należy jednak w sposób demokratyczny związać dół emigracji z jej reprezentacją. Bólzie to możliwe w różny sposób na różnych terenach, ale musi być przeprowadzone.

Drugim zadaniem jest walka o uchodźstwo, o jego przyszłość i byt materialny. Trzeba znać jego dążenia i potrzeby i być razem z nim.

Uchodźstwo jest częścią i to znaczną narod. Emigracja musi się wyrwać z własnego kręgu i wsłuchiwać się czujniej w głos kraju, zwłaszcza, że kraj o nas wie, że w nas wierzy i wiele od nas oczekuje. Świadomość tego nie przenika dość głęboko do wszystkich.

Wreszcie, i to jest równie ważne, należy oderwać się od duchowej ścisłiny placzu. Wieczne narzekanie we własnym gronie jest bezpłodne. Musimy bardziej zbliżyć się do obcych. Naszym celem jest uświadamianie zagranicy - a nie powtarzanie ciągle tego samego we własnym kółku. W tym znaczeniu każdy z nas jest ambasadorem sprawy polskiej.

Wreszcie sprawa materialna. Naszym celem na obczyźnie musi być uniezależnienie się finansowo drogą pracy, bo tylko wtedy możemy występować jako

niezależni ludzie, możemy przetrwać i nie tylko zachować siebie, ale wychować i wykształcić nowe polskie pokolenie.

Stworzyć reprezentatywne przedstawicielstwo uchodźstwa, dać mu szerokie kompetencje, ustalić jasno programy partyjne i wszcząć o nie dyskusję, zbliżyć się do obcych społeczeństw, oprzeć organizację życia uchodźczego na demokratycznych podstawach, pogłębić związek z krajem, oto zadanie na najbliższą przyszłość.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

LORD BEVERIDGE, przewodniczący Komitetu Obrony Uchodźców bawi w Niemczech celem zapoznania się na miejscu z trudnym problemem uchodźstwa. Informacyj o polskich uchodźcach udzielił Lordowi Beveridge Prezes Zjednoczenia Polskiego w Niemczech, adw. Jerzy Czarkowski.

KOMITET ZAGRANICZNY PPS ogłosił oświadczenie potępiające nietolerancję i antysemityzm w Polsce, jako wychodzące na korzyść wrogów istnienia Polski.

"DZIK" i "SOKÓŁ", dwa okręty R.P. zostały na żądanie władz brytyjskich przekazane Admiralicji. Załoga polska opuściła pokłady okrętów.

MINISTER NOEL BAKER zapytany w Izbie Gmin o sprawę nadzoru rządu brytyjskiego nad wyborami w Polsce oświadczył: "Zadna z istniejących umów nie daje nam prawa do zaproponowania nadzoru międzynarodowego. Mogłoby to nastąpić jedynie wówczas, gdyby rząd polski lub stronnictwa poprosiły o to."

ARGENTYNSKI URZĄD IMIGRACYJNY zakończył opracowywanie planu związanego ze sprowadzeniem na teren Argentyny żołnierzy polskich. Według tych planów, które przedstawione zostały rządowi argentyńskiemu do aprobaty, 200 tysięcy żołnierzy polskich wraz z rodzinami otrzyma wizy wjazdowe do Argentyny.

AMBASADOR CAVENDISH BENTING, przedstawiciel brytyjski w Warszawie zatrzymał się, wracając z urlopu, w Paryżu. Odbył on tam rozmowę na temat Polski z min. Bevinem i będzie w stanie zakomunikować rządowi warszawskiemu ostatnie poglądy ministra spraw zagranicznych na te zagadnienia, które wciąż jeszcze są powodem tarć i nieporozumień. Min. Bevin, jak wiadomo, wyraził życzenie zapoznania się z projektem ustaw wyborczych, na podstawie których mają być rozpisane wybory.

W "PRAWDZIE" z dnia 11 sierpnia znajdujemy sprawozdanie z uroczystości Związku Patriotów Polskich w Moskwie. M. inn. figuruje na liście uczestników uroczystości gen. Berling. Potwierdza to podaną już przez nas wiadomość, że Berling żyje.

ZJAZD LIGI KATOLICKIEJ odbędzie się w końcu października w Buffalo. Udział w nim weźmie trzech biskupów Polaków.

W BERLINIE przed Polską Misją Repatriacyjną stoją długie ogonki Niemców, chcących wrócić na Śląsk, do Poznania i Prus Wschodnich. Jak podaje "Mittelbayerische Zeitung", panuje opinia, że kto mówi po polsku może wracać. Dyrektor Misji, Czajkowski oświadczył wprawdzie, że rząd polski repatriuje tylko Polaków, ale w dalszym ciągu wyjaśniło się, że można to różnie interpretować. Przyjmuje się ludzi, którzy "w przyszłości nogliby być dobrnymi polskimi obywatelami". Od kwietnia b. r. uważani są za Polaków Volksdeutsche, o ile nie działali przeciw Polakom oraz Niemcy z obszarów nowozajętych, o ile mogą się wykazać polskimi nazwiskami, lub znajomością języka polskiego.

CENTRALA POLSKIEJ PRASY OBOZOWEJ powstała przy Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Zjednoczenia Polskiego na teren Westwalii i Nadrenii.

DAR POMOCZA przybył do Southampton. Z Anglii Dar pomorza uda się do Marsylii, skąd drogą przez Gibraltar, Portsmouth i Göteborg wróci do Gdyni.

STELLA WALASIEWICZÓWNA bawiła przez jeden dzień w Stockholmie przejazdem ze St. Zjednoczonych do Oslo, gdzie weźmie udział w sześciu konkurencjach na mistrzostwa europejskie.

DR. STEFAN BARAN, znany przed wojną w Polsce polityk ukraiński, został prezesem Związku Dziennikarzy Ukraińskich na emigracji.

DZIEKANEM POLSKIEGO WYDZIAŁU LEKARSKIEGO na Uniwersytecie w Edynburgu obrany został prof. dr. Jakób Rostowski, neurolog.

WITOLD MAJCUZYNSKI, znany pianista polski osiągnął wielki sukces w cyklu koncertów w Royalu w Londynie.

ANKIETA Zjednoczenia Polskiego w sprawach zatrudnienia przeprowadzona w 47 obozach w strefie brytyjskiej w Niemczech wykazała: Na 27.819 Polaków, objętych ankietą zdecydowanych jest na powrót 7.725. Poszukujących pracy - 6400 mężczyzn oraz 2135 kobiet. Już zatrudnionych jest 4.887 osób. Z ankiety wynika, że poważną większość uchodźstwa przymusowego w Niemczech stanowią rolnicy, robotnicy oraz niewykwalifikowani. Polskie związki zawodowe mają więc ważne zadanie do spełnienia, zwłaszcza w rozwiniętej już intensywnie akcji szkolenia zawodowego.

POLSKO-SOWIECKA UMOWA FILMOWA podpisana w Moskwie przewiduje wyświetlenie w najbliższym sezonie 50 filmów sowieckich w Polsce.

REFORMA ROLNA

Według danych warszawskiego ministerstwa rolnictwa do dnia 1 czerwca b.r. wyniki reformy rolnej przedstawiają się następująco:

Dekret o reformie z dnia 6.9.1944 obejmował 2 miliony 88 tysięcy ha. ziemi. Z tego wyłączono 323.000 ha., przeważnie dóbr martwej ręki. Na cele specjalne przeznaczono 144.000 ha. i rozparcelowano 1.320.000 ha. Pozostaje do rozparcelowania 299.000 ha. Nowych gospodarstw utworzono 97.000 (505 tysięcy ha.) dla służby folwarcznej, 49.000 gospodarstw (165 tysięcy ha.) dla bezrolnych. Nadto 72.000 gospodarstw karłowatych otrzymało 118.000 ha., 106.000 gospodarstw nałorolnych - 197.000 ha. Stworzono 5659 gospodarstw dla ogrodników i rzemieślników na 8300 ha. Przydzielono 1615 działek budowlanych pracownikom niejskim i robotnikom. Ogółem półtora miliona ludzi otrzymało nowe gospodarstwa.

Na marginesie tych danych pisze warszawska "Rzeczpospolita" (dane nie obejmują ziem odzyskanych), że "nawet najrygorystyczniej przeprowadzona reforma sama przez się nie doprowadzi do zlikwidowania nadwyżki ludności na wsi." Przy sposobności warto wspomnieć, że do r. 1939 rozparcelowano w Polsce 2.654.800 ha.

NISZCZENIE KLASZTORÓW W MAŁOPOLSCE

Na ziemiach polskich, na wschód od linii Curzona przeprowadzane jest dalsze systematyczne tępienie kościoła grecko-katolickiego. Zwłaszcza bezwzględnie postępują władze sowieckie z klasztorami. Np. znany klasztor Bazylianów w Żółkwi został zupełnie splądrowany, 36 zakonników rozstrzelano bez sądu, a sławną bibliotekę bazylikańską oraz zakłady wydawnicze częściowo zniszczono, a częściowo wywieziono do Kijowa. Klasztor w Ławrowie pod Drohobyczem zamieniono na kołchoz, zakonników wywieziono. Klasztor bazylikański w Hoszowie, woj. stanisławowskie, znane miejsce odpustowe i cel pielgrzymek do znajdującego się tam cudownego obrazu Matki Boskiej Hoszowskiej częściowo zburzono, zaś bazylianów wywieziono. Cudowny obraz narazie pozostał na miejscu wobec zdecydowanej postawy ludności.

Ogółem zlikwidowano 160 klasztorów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

KRAJOWA RADA NARODOWA zwołana została na sesję w pierwszych dniach września. Jak podaje radio Moskwa, przedmiotem obrad będzie nowa ordynacja wyborcza.

40 CZŁONKÓW organizacji "Freies Deutschland" w powiecie bolesławickim aresztowano w ub. tygodniu.

POMNIKI PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ strzeżone są w nocy przez żołnierzy z karabinami.

PÓŁ MILIONA POLAKÓW nie może narazie powrócić z Rosji do Polski. Państwowy Urząd Repatriacyjny w oficjalnym komunikacie donosi, że opóźnienie repatriacji nastąpiło z powodu trudności komunikacyjnych i okresu żniw.

WOLSKI, wiceminister dla spraw repatriacji oświadczył, że przesiedlenie 6 milionów Polaków zostało już przeprowadzone w 75%. Większość osiedlono na ziemiach zachodnich. Ponad 3 miliony z tej liczby to wysiedleńcy ze wschodniej Polski oraz repatrianci z Rosji i z zachodu. Do Rosji wysiedlono pół miliona Ukraińców i 30.000 Białorusinów.

Z AMERYKANSKIEGO DEMOBILU zakupiła Polska w ramach 50.000.000 dol. kredytu - m.in. 12 samolotów pasażerskich, 200 lokomotyw, kilkanaście kranów pływających, 50 holowników morskich i t.p.

MUZEUM NARODOWE w Warszawie odzyskało dotąd tylko 20% dzieł narciarstwa polskiego. Zaginęły m.in. Chełmońskiego "Anioł Pański" i "Nocturn", z 15 obrazów Malczewskiego wróciły trzy, z 25 prac Wyczółkowskiego - siedem.

NA JASNEJ GORZE w kaplicy Matki Boskiej odkryto na stropie i bocznych ścianach wspaniałe malowidła z XII i XV wieku.

JAN KIEPURA po powrocie do kraju wystąpił z koncertem w Krakowie, poczym udał się do Łodzi, gdzie został zaangażowany do filmu dla kreowania roli Kościuszki.

KOŚCIÓŁ SW. ALEKSANDRA w Warszawie odbudowywany obecnie będzie miał przywróconą dawną postać.

BIAŁE KOCE zakupione w Londynie i wysłane do Gdyni "zamieniły się" w bezwartościowe czarne derki. Podobnie zdarzyło się w Jarosławiu, gdzie dary amerykańskie przysłane tamtejszemu nauczycielstwu doszły do rąk zainteresowanych w postaci starych łachmanów rodzinnego pochodzenia.

KURSY WALUT NA CZARNEJ GIEŁDZIE kształtowały się w ub. tygodniu następująco: dol. papier. - 450 zł., dol. zł. - 2.000 zł., 10 rb. złote - 7200 zł., 1 funt papier. - 800 zł., 1 funt zł. - 6000 zł. Korona szwedzka - 90 zł.

DZIELNICA PRZEMYSŁOWA na powstać w Warszawie między ulicami: Wol-
ską, Kolejową, Towarową i Wałami. Będzie się tam mieścił przemysł odzieżowy,
galanteryjny, precyzyjno-metalowy, przeróbki skór, spożywczy, garaże i warszta-
ty samocho-owe.

MIKOŁAJCZYK nie został zaproszony na oficjalne przyjęcie, jakie urzą-
dził Osóbka-Morawski dla członków brytyjskiej misji Partii Pracy z prof.
Laskim na czele.

TRANSPORT PENICILINY w ilości 22 ton nadszedł na szwedzkim statku do
Gdyni. Nadeszły również dwa statki superfosfatów z Belgii oraz 4 statki un-
rowskie z paliwem i zbożem.

W WILNIE przebywa jeszcze około 15.000 Polaków.

25 ŻOŁNIERZY SOWIECKICH zginęło w Polsce w ciągu ostatniego miesiąca.
"OCZYSZCZENIA" miast na Wybrzeżu z niepożądanych elementów donaga
się "Głos Ludu". Pismo wskazuje na to, że istnieje tam agitacja strajkowa,
prowadzona przez "ludzi niedawno wysłanych z Anglii". Podobne żądanie w
stosunku do Łodzi wysuwa "Głos robotniczy", żądając wysiedlenia "faszystów
i reakcjonistów PSL".

SPORT W KRAJU. Podajemy niżej najlepsze wyniki osiągnięte w kraju
w bieżącym sezonie (nawiasach przedwojenne rekordy polskie). Bieg 100 m. -
11,1 (10,6). 200 mtr. - 23,3 (22). 400 mtr. - 51,9 (48,3). 800 mtr. - 1,58
(1,51). 1500 mtr. - 4,12 (3,54). 5 km. - 15,82 (14,24). Płotki 110 mtr. -
16,2 (15,1). Płotki 400 mtr. - 59,5 (54,2). Skok w dal - 6,50 (7,38). Skok
wzwyż - 1,78 (1,96). Skok o tyczce - 3,60 (4,14). Rzut kulą - 15,29 (16,05)
Dysk - 43,81 (46,98). Oszczep - 56,70 (73,27). Młot - 49,07 (52,19)

MECZ PIĘKI NOZNEJ między sowiecką drużyną Torpedo z Moskwy a repre-
zentacją polską odbył się na stadionie Legii w Warszawie. Wynik: 1:1.

W BIELSKU NA ŚLĄSKU przystąpiono w drugiej połowie lipca do wysied-
lania Niemców. Niemcy zachowują się butnie i odgrażają się, że jeszcze powró-
cą i urządują Polakom "lepszy Oświęcim".

MIASTO POZNAŃ przoduje w odbudowie. Dotychczas dzięki inicjatywie
samych mieszkańców oddano do użytku 18.000 izb mieszkalnych.

STREJKI NA WYBRZEŻU

W ubiegłym tygodniu miał miejsce w Gdyni strejkrobotników portowych.
Milicja próbowała usunąć siłą strejkujących robotników, na co robotnicy obrzu-
cili milicjantów cegłami. Milicja użyła broni, raniąc kilku robotników. Wśród
milicji ciężkie rany od cegieł odniosło 11 funkcjonariuszy, z czego czterech
zmarło. W drodze sankcji zbiorowej władze wydały nakaz aresztowania co dzie-
siątego strejkującego. Strejki wydarzyły się równocześnie w Gańsku i Szcze-
cinie.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Dnia 15 sierpnia przeżywał polski ośrodek w Öreryd uroczysty i piękn-
ny dzień. W kaplicy obozowej przed złotystym wizerunkiem Matki Boskiej Ostro-
bramskiej zebrała się cała młodzież szkolna i mieszkańcy, by uczcić podwój-
ne święto: dzień Matki Boskiej Zielnej i dzień Patronki Żołnierza Polskiego

Po Mszy św. i Komunii - obecni złożyli uroczyste ślubowanie Niepo-
kalanemu Sercu Marii, łącząc się w tym akcie z krajem ojczystym, który w dniach
7-go lipca, 15-go sierpnia i 8-go września poleca się swej niebieskiej Kró-
lowej.

"Pod wodzą i opieką Królowej Korony Polskiej chcemy trwać niezłomie
w walce o najświętsze i leży - Boga i wolnej Ojczyzny. W tym nowym polskim
ślubowaniu nie może nas Polaków ze Szwecji zabraknąć. Obóz Öreryd wzywa wszys-
tkich Polaków, by za pośrednictwem swych duszpasterzy dokonali tego aktu".

+

Mieczysława Grzegorzewskiego i Ignacego Wiśniewskiego z Warszawy po-
szukuje siostra Aleksandra Wiśniewska, zamieszkała Svarvarevägen 5, Finspång.
Przez P.C.K. w Polsce była podana wiadomość, że wyżej wymienieni przebywają w
Szwecji.

Prenumerata "WIADOMOŚCI POLSKICH" kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia
o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czy-
telne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i
korespondencję kierować należy na adres redakcji.
Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie: od 11 do 13.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Riddaregatan 25 ög. 1 tr. Stockholm, tel. 60-16-31